Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 11 Nowy Targ, dnia 9 czerwca 1935 r. Rok XXIII.

O przyszłość Narodu.

(Nowe formy pomocy młodzieży akademickiej).

Opieka nad młodzieżą akademicką, a w szczególności opieka materjalna należy od chwili odbudowania państwa do poważniejszych trosk rządu i społeczeństwa. Jest to wynikiem nietylko sentymentu, ale i pewnych, realnie istniejących konieczności. Jesteśmy państwem, w którym po stuletnim okresie zaniedbania — szkolnictwo wyższe zaczęło rozwijać się w tempie niemal błyskawicznem, przyczem szybkość rozrostu uczących się wzrastała nieproporcjonalnie prędzej od szybkości rozrostu aparatu nauczania. W rezultacie mamy przeszło dwadzieścia szkół akademickich państwowych i prywatnych, przepełnionych w sposób, rzadko gdzieindziej spotykany. W roku bieżącym, pomimo zaznaczającego się już naskutek długotrwałego kryzysu — ubytku liczebnego, liczba studentów wynosi ciągle jeszcze około 50 tysięcy. Akademicy ci więcej niż w 60% rekrutują się z pośród najuboższych warstw społeczeństwa, z drugiej strony jednak i z pośród najzdolniejszych osobników. Trudno jest tym właśnie najzdolniejszym powiedzieć nie chodźcie na uniwersytet — imajcie się rzemiosła — toć to przecież najżywotniejsze soki narodu — to przyszli kierownicy i sternicy nawy państwowej. I tym to właśnie młodym akademikom całe społeczeństwo winno przyjść z pomocą wydatną. Na skutek bowiem zalegania z opłatami (na Uniwersytecie Jagiellońskim np. 120 tys. zł., wynosi obecna zaległość) cały szereg bardzo nawet uzdolnionych osobników musi przerwać dalsze studja powiększając w ten sposób kadry bezrobotnych inteligentów, a co zatem idzie i nędzę społeczną.

Nic sobie, lecz tym, którzy idą — pod tem hasłem całe społeczeństwo winno przystąpić do zorganizowanej akcji niesienia pomocy młodzieży akademickiej.

Ile przeszkód pokonać — ile przecierpieć trzeba niedoli i wyrzeczeń się, ile z tego powstaje szkód dla samej nauki — ten tylko wie, kto życie uczącego się młodego człowieka prowadził.

I gdyby wypadło stwierdzić, czy społeczeństwo dane rozumie zadania swe wobec najwyższych przeznaczeń i zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności swej wobec *trybunału Ducha za przyszłość swą* — to jedna odpowiedź co tylko roztrzyga, a to odpowiedź na pytanie: jaką opieką społeczeństwo otacza swą młodzież?!

Przeto najwyższe wysiłki nie sa dość wielkie, by stworzyć pomyślne warunki dla bujnego wyrostu młodzieży.

Jaki zagajnik, taki będzie i las — powiedział Władysław Orkan. I w trosce o dobro młodzieży akademickiej i przyszłość narodu Rada Ministrów uznała, że *Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej ma charakter wyższej użyteczności.* W ten sposób państwo przystąpiło do zorganizowania potężnej akcji, któraby objęła całe społeczeństwo.

W powiecie nowotarskim Towarzystwo pod prezesurą p. Starosty powiatowego M. Głuta — rozpo-

częło swą akcję na szeroką skalę — pragnąc przyjść z pomocą najuboższej młodzieży podhalańskiej, która we wszystkich prowincjach naszego rozległego kraju, a nawet zagranicą wykazuje niespotykaną nigdzie żywotność.

Dlatego też w szeregach Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. niech nikogo nie braknie.

Przyszłość i potęga Polski — to Jej młodzież ucząca się!

Mgr. Mieczysław Kossek.

Pomoc Rządu dla ofiar dotkniętych powodzią zeszłoroczną do dnia 31 stycznia 1935 r.

Straszna klęska powodzi jaka nawiedziła południowe ziemie Rzeczypospolitej, zaliczyć należy do jednej z największej, jakiej w ostatnich kilkudziesięciu latach nie było u nas. Zalane bowiem były całkowicie lub częściowo wszystkie powiaty woj. krakowskiego, część lwowskiego, kieleckiego, lubelskiego, warszawskiego i pomorskiego. Grozę niebezpieczeństwa spotęgowało zaskoczenie, nikt bowiem nie przypuszczał, aby niespełna dobę trwająca ulewa spowodowała taki straszny wylew wody. Co gorsze — powódź nastąpiła przed samym okresem żniw, zalewając w województwie krakowskiem 1083 gmin na ogólną ilość 1914 i 73.656 gospodarstw, które swych stodół już zbożem nie zapełniły i wyrządzając szkodę w plonach, gruntach, inwentarzu żywym, martwym, lasach, sadach, budynkach szkolnych, drogach, mostach i tp. na około 64 milj. zł., a jeśli dodamy z innych województw, które wynoszą około 20 milj. zł., to otrzymamy okrągło sumę strat materjalnych wynoszącą 84 milj. zł. Straty te byłyby daleko większe, gdyby nie ofiarna pomoc naszego wojska, które w ostatniej już nieraz chwili zabierało na pontony, ratując życie ludzkie.

Teraz zapytajmy się, w jaki sposób zareagowały władze i wogóle społeczeństwo. Jeśli chodzi o pomoc Rządu, to przyszła ona z hojną pomocą już to w formie gotówki, już też w naturaljach. Pomoc w gotówce po dzień 31/I 1935 r. przesłało na rzecz Woj. Kom. Pomocy Ofiarom Powodzi 228,500 zł., zaś na potrzeby aprowizacyjne 1,131.622.69 zł. Równocześnie należy wspomnieć o pomocy ze strony P. K. P. w formie zniżek kolejowych i bezpłatnego przewozu. Następnie transporty kolejowe, które biegły od początku akcji przeciwpowodziowej do dnia 15/VIII 1934 r. Ministerstwo Komunikacji nie pobrało żadnej zapłaty, zaś dla transportów kolejowych po tym czasie udzieliło 50% zniżki.

Ulgi te w cyfrach dla Woj. Krak. przedstawiają się następująco: w czasie do 15/VIII 1934 przyszło 1886 wagonów, przyczem należność za ten przewóz wynosiłaby 313,823.90 zł, zaś po 15/VIII 1934 do 31/I 1935 — 16,964 wagonów, przyczem należność za ten przewóz już z 50% zniżką wynosi 1,804 153,65 zł.

Pomoc zatem P. K. P. dla powodzian wyraża się wartością 2,117,977.55 zł. niezależnie od bezpłatnych biletów kolejowych na przejazdy dzieci powodzian z domów do kolonji i zpowrotem. (C. d. n.)

Znaczenie i hodowla lasów Podhala.

Wśród wielu gałęzi gospodarstwa narodowego leśnictwo zaczyna nabierać w ostatnich czasach specjalnego znaczenia.

Zwiększone zainteresowanie społeczeństwa i państwa gospodarką leśną można sobie wytłumaczyć coraz większem zapotrzebowaniem drzewa i jego produktów w związku ze znacznym przyrostem ludności, niebywałem postępem techniki i przemysłu przy równoczesnem stałem kurczeniem się powierzchni leśnej.

Kurczenie się powierzchni lasów w Polsce postępuje w szybkim tempie naprzód. Od czasów przedrozbiorowych, gdy średnie zalesienie na dawnych ziemiach Polski wedle obliczeń dokonanych na podstawie danych Staszica i Czackiego wynosiło 37% t. j. 14·5 miljona hektarów, powierzchnia lasów w Polsce zmniejszyła się o 6·5 miljona hektarów, zwiększyła się natomiast powierzchnia nieużytków. To znaczne skurczenie się powierzchni lasów w Polsce dotknęło w dużej mierze Podhale, gdyż zalesienie wynosi tylko 24% przyczem tereny leśne zostały ograniczone do t. zw. „gruntu absolutnie leśnego" tj. do obszarów na których ze względu na podłoże i warunki klimatyczne możliwa jest tylko produkcja leśna. Ze znaczenia lasów dla życia gospodarczego i kulturalnego Podhala zdaje sobie dziś dokładnie sprawę każdy rozsądny myślący mieszkaniec Podhala. Ostatnia powódź przekonała wszystkich, że jedynym skutecznym i trwałym środkiem przeciw nagłym wylewom potoków i rzek jest zalesienie wszystkich stromych stoków i zboczy, które w obecnym stanie są w przeważnej części nieużytkami, nosząc bardzo często szumną nazwę pastwisk.

Dowodem powyższego twierdzenia jest szereg artykułów umieszczonych ostatniemi czasy w prasie przez beztronnych autorów nie mających nic wspólnego z leśnictwem a kierujących się tylko zdrowym rozsądkiem i poważną troską o przyszłość kraju.

Wiemy wszyscy jak ważnym czynnikiem w rozwoju letnisk, które stanowią podstawę dobrobytu Podhala jest dobrze zachowany, piękny las, który jest naturalną fabryką świeżego powietrza i zdajemy sobie również z tego sprawę, że las i jego produkty są dla większej części ludności Podhala jedynem źródłem dochodu, gdyż uboga gleba rolna z trudem tylko starczy na wyżywienie a las musi pokryć wszystkie wydatki właściciela, tworząc dla niego skarbiec z którego powinien czerpać tylko w razie niezbędnej potrzeby. Ponieważ przy stałym przyroście ludności niezbędne wydatki stale się zwiększają a lasu nie przybywa więc zmuszeni bardzo często koniecznością życiową wycinają nadmiernie swe lasy drobni właściciele powodując wytworzenie się karłowatych drzewostanów lub nieużytków. Przez cały rok widzimy na wszystkich drogach długie szeregi wozów z drzewem, które w większości wypadków sprzedają właściciele drobnych lasów za bezcen różnym mniej lub więcej uczciwym kupcom przygodnym i handlarzom drzewa.

Drzewa te wycina się bez jakichkolwiek myśli gospodarczej, bez troski o przyszłość lasów. Powodując przez takie postępowanie coroczne zmniejszenie się wydajności materjałowej naszych lasów tak pod względem ilościowym jak też i jakościowym.

(C. d. n.)

Osadnictwo.

Powiaty podgórskie stanowią teren, na którym większą część gospodarstw zaliczyć należy do karłowatych, albowiem obszar ich nieprzekracza 5 ciu mórg ziemi. W dzisiejszych ciężkich czasach gospodarowanie na takim skrawku ziemi jest niezmiernie trudne, zwłaszcza, gdy się ma liczną rodzinę, którą trzeba wyżywić i odziać. —

Sprawa ta staje się jeszcze boleśniejszą, gdy zachodzi konieczność rozdrobnienia tych gospodarstw przez podział majątku między członków rodziny. Emigracja, która równoważyła naturalny przyrost ludności, ustała. Fabryki ulepszyły swe urządzenia i ograniczyły siły robocze. Zagadnienie więc usprawnienia karłowatych gospodarstw staje się nakazem chwili.

W tym stanie rzeczy należy rozglądnąć się za sposobem choćby częściowego zaspokojenia tego głodu ziemi i środkami zaradczemi przeciw dalszemu rozdrobnieniu własności rolnej. Jednym z takich środków jest przesiedlanie się części ludności do innych okręgów rolniczych w granicach Państwa. Ten środek jest możliwy do zrealizowania, są bowiem jeszcze w województwach zachodnich i wschodnich tereny, na których można osadzić znaczną ilość rolników.

Obecnie dowiadujemy się, że są do nabycia go-

ANTONI ZACHEMSKI.

Rozmowa z mistrzem „Skalnego Podhala“ Kazimierzem Tetmajerem.

Otrzymaliśmy od naszego zagorzałego wielbiciela i współpracownika «Gazety Podhalańskiej» obszerny wywiad red. Antoniego Zachemskiego z Kazimierzem Tetmajerem, który w całości zamieszczamy. W rozmowie tej genjalny twórca «Skalnego Podhala» wypowiedział wiele ciekawych wspomnień z życia dawnych Podhalan oraz dał wyraz żywego zainteresowania się życiem dzisiejszej góralszczyzny. — (Red.)

Przedziwne myśli nachodzą mnie zawsze, ile razy widzę w Warszawie Kazimierza Tetmajera. Zdaleka można poznać tę charakterystyczną postać, snującą się po ulicach wolnym krokiem, z laską, w rękawiczkach ze schyloną głową, w kapeluszu mocno na czoło nasuniętym.

Przystaję nieraz na jego widok i pytam sam siebie: czy to ten sam, nieśmiertelny mocarz słowa, twórca tatrzańskiego eposu i bohaterskich rapsodów Janosikowych? Czy to ten Kazimierz Tetmajer, któremu i granitowe turnie i siwe stawy i stare hrube lasy i kozice i orły wyśpiewały tajemnice swoje? Czy to ten, który znał najskrytsze zbójników komory, raubszyców chodniki, który przy sabałowem graniu zdołał dziesięć razy okrążyć ognisko w przysiadach „zbójnickiego“?

Ten sam to jest Tetmajer, choć jakże inny po latach. W wielkomiejskim rozgwarze prowadzi żywot samotnika, a towarzyszą mu nieustannie tajemnicza zaduma i jakieś skryte cierpienie. Nie wolno mu tej zadumy przerywać, daremnie usiłowałby ktoś to skryte cierpienie koić. Tetmajer ma dziś swoisty świat i nim żyje, nie dzieląc się już prawie z nikim wrażeniami, jakie ten świat daje.

Wiedząc o tem, przystępuję zawsze do rozmowy z wielkim poetą bardzo ostrożnie, ze czcią, ale i z lękiem i przeważnie trafiam na dobry nastrój.

Odwiedziłem ostatnio poetę w jego mieszkaniu, nim to jednak opowiem, przedtem jeszcze przytoczę ułamki rozmowy, jaką miałem z Tetmajerem przed kilkoma tygodniami. Do przechodzącego ulicą Tetmajera zbliżam się i wymieniam nazwisko — oczy bowiem poety nie rozeznają już osób, nawet z bliska. Rozmowa zaczyna się gładko, oczywiście od spraw podhalańskich, o które Tetmajer wypytuje z zaciekawieniem.

— Widzi pan, jabym się i przejechał kiedy na Podhale, ale to już dla mnie za wysoko. Powietrze ostre ... A pan dawno tam był?

— W lipcu, na odsłonięciu pomnika Orkana w Nowym Targu.

Tetmajer ożywia się. O talencie Orkana wyraża się zawsze z największem uznaniem. Nazywa Orkana góralskim genjuszem.

spodarstwa z parcelacji rządowej w wojew. poznańskiem i pomorskiem. Cena 1 ej morgi ziemi wynosi ok. 400 zł. Zabudowania mieszkalne wraz z gospodarskim — 4 tys. do 5 tys. Można więc nabyć działkę, złożoną n. p. z 15 mórg ziemi i zabudowań za 10 do 11 tysięcy złotych. Warunki spłaty są bardzo dogodne. Przy nabywaniu ziemi należy wpłacić 5% ceny za jaką gospodarstwo zostało nabyte (a więc w tym wypadku 500 do 550 zł.) reszta zaś ceny może być rozłożona na okres do 60 ciu lat spłacalna w półrocznych ratach, przy oprocentowaniu 3 do 4½ w stosunku rocznym.

Z chwilą uiszczenia 5% ceny ziemi, nabywca staje się normalnym właścicielem zakupionej ziemi. Na początkowe zagospodarowanie wymagana jest gotówka ok. 2.000 zł. na zasiewy, inwentarz i t. p.

Jak widzimy warunki nabycia ziemi z parcelacji są przystępne. Należy jeszcze do tego dodać, że Państwowy Bank Rolny może udzielić pożyczki 600 do 700 zł. na mórg kupującemu grunt od gospodarza, który udaje się z grupą osadniczą na osadę.

Daje to więc możliwość łatwiejszej sprzedaży dotychczas posiadanej ziemi.

Delegaci grup osadniczych udający się obejrzeć tereny parcelacyjne, jak również sami osadnicy, którzy nabyli już działki z parcelacji, korzystają ze znacznych zniżek kolejowych w wysokości 80% normalnej taryfy kolejowej. Nadto osadnicy którzy nabyli już kolonję z parcelacji, płacą tylko 1/4 część opłaty kolejowej, należnej za przewóz inwentarza martwego i żywego.

Zgłoszenia na nabycie ziemi przyjmuje, oraz wszelkich informacyj w tej sprawie udziela — Komisarz Ziemski przy Starostwie w Nowym Targu, który urzęduje raz w miesiącu pierwszy jarmark po 15 tym każdego miesiąca, a bliższych informacji o osadnictwie udziela p. inż. Czubernat w O. T. R.

Jest to więc sprawa dużej wagi, którą winna się zainteresować ludność z miejscowości przeludnionych a zwłaszcza u nas na Podhalu, przykład wieś Ochotnica. Utrudniona emigracja zagraniczna, oraz ciężkie stosunki gospodarcze, pozwalają przypuszczać, że znajdzie się zastęp chętnych do przesiedlenia się, aby tym sposobem znaleźć dla siebie lepsze warunki bytowania.

Mgr. Michał Dusza.

Na gwałt niszczyć chrabąszcze!

W ostatnich dniach w olbrzymich masach pojawiły się chrabąszcze majowe w wschodniej części naszego powiatu, a to w gromadach w Szlachtowej, Jaworkach, Białej i Czarnej Wody i w sposób zastra-

---

— Ja wciąż — powiada — nie mogę uwierzyć, że Orkan umarł. Taki talent... ileż on jeszcze mógł stworzyć. Ciągle myślałem, że Orkan napisze jakąś sceniczną rzecz, w której mieściłoby się zagadnienie całej góralszczyzny. Na scenę nikt dotąd takiej rzeczy nie dał, a jest z czego. To właśnie Orkan byłby do tego znakomicie podszedł.

Kiedy opowiedziałem mu przebieg uroczystości w Nowym Targu i wyjaśniłem, że pomnik ufundowali emigranci góralscy w Stanach Zjednoczonych, Tetmajer zauważył:

— Ależ to jest proszę pana, rzadko spotykane, by pisarza spotkało takie uznanie ze strony chłopów. Orkan zasłużył na to...

W tych kilku słowach jakże dobrze mieści się sens uroczystości orkanowskiej i najistotniejsza wartość wzniesionego pomnika. Wspomniałem Tetmajerowi o delegacie Zw. Podhalan z Ameryki, jak ubrany w strój góralski grzmiał z pod pomnika gwarą:

— Raduje sie, ze my sie tu ześli, ale wos mało widze w naskim stroju. Trza ten strój i gware i nute sanować, bo to nas trzymie...

Na zadumanej twarzy poety pojawił się lekki uśmiech zadowolenia.

— Nie zgubili się — powiada — nawet w Ameryce. Niechże im pan przy okazji prześle pozdrowienia i życzenia do dalszej ich pracy.

Zapewniłem, że uczynię to tem chętniej, iż jedno z Kół Zw. Podhalan w Stanach Zjednoczonych nosi nazwę „im. Kazimierza Tetmajera“.

Schodzimy w dalszej rozmowie na różne tematy. Okazuje się, że Tetmajer jednak orjentuje się i w aktualnościach bieżących. Gawędzimy jeszcze, zbliżając się w stronę Hotelu Europejskiego, gdzie Tetmajer mieszka. Prosi, by go odwiedzić w mieszkaniu a dla pewności uprzedzić telefonem, by był w domu. Przyrzekłem, że uczynię to najchętniej i słowa dotrzymałem.

W pewne południe biorę słuchawkę do ręki w nadziei, że poetę zastanę w domu. Nie omyliłem się. Za chwilę usłyszałem w telefonie dobrze mi znany głos. Dla pewności jednak zapytuję:

— Czy pan Kazimierz Tetmajer?

— Przy telefonie.

— Antoni Zachemski. Zapytuję, czy mógłbym wieczorem złożyć uszanowanie.

— Bardzo proszę, będzie mi bardzo miło. Proszę o którejkolwiek godzinie, bo i tak dziś nie wychodzę nigdzie.

Zapowiadam się między godziną 17 a 18 tego samego dnia. Za parę godzin „winduję“ się na któreś tam piętro. Staję przed drzwiami pokoju Nr. 386 pukam. Drzwi powoli uchylają się, a w nich ukazuje się pochylona postać wielkiego poety. Poznaje mnie po głosie i uprzejmie zaprasza do zajęcia miejsca. Gasimy główną lampę w środku pokoju, a zapalamy dwie mniejsze, boczne. (C. d. n.)

szający posuwają się naprzód, ku wschodowi. Widać je już w gromadzie Łopuszna. Gospodarze jak zwykle lekceważą sobie, nic nie robią ażeby wytępić, ale narzekają co roku, że zboże nie wysypało dobrze że kapusta w ogrodach nie przyjęła się, leśnik narzeka, że mu się uprawy leśne nie udały, a dlaczego? Otóż właśnie sprawcą tych szkód w polach jest chrabąszcz majowy. Szkody wyrządzone przez chrabąszcze w lasach, ogrodach, sadach, na polach — wynoszą setki tysięcy złotych.

Należałoby, ażeby ludność tych gromad, gdzie się ukazały chrabąszcze, w porozumieniu z miejscowem nauczycielstwem, zarządami organizacyj rolniczych, zabrali się do energicznej akcji tępienia. Żeby jednak wojnę z chrabąszczem wygrać, koniecznem jest, by jak najwięcej ludzi uświadomiło sobie, że jest to jeden z największych szkodników. Próbowano już na niego przeróżnych sposobów, stosowano różnorodne trucizny, a chrabąszcz po dawnemu robił szkody i nie było widać aby go ubywało. Przekonano się wreszcie, że niema lepszego sposobu, jak zbieranie chrabąszczy. Praca to żmudna, gdyż nie wystarczy zbierać je przez parę dni, lecz koniecznie jest codzienne zbieranie przez cały czas jego pojawu i powtarzanie zbierania w każdym roku, w którym chrabąszcz obficiej wystąpi. Pierwszym warunkiem osiągnięcia dobrych wyników jest walka zbiorowa, powszechna. Stanąć do niej musi każdy, kto tylko ma sposobność ku temu. Zbieranie trzeba rozpoczynać natychmiast po pojawieniu się chrabąszczy, ażeby nie dopuścić do złożenia przez nie jaj.

Czy to wielka praca? — nietylko dobrej woli i chęci. Codziennie powinna pójść cała ludność danej gromady na miejsce pojawienia się chrabąszcza — a najwięcej ich jest na drzewach wzdłuż drogi, między godz. 4 a 10 rano i otrząsać je z drzew, gdyż wtedy są one odrętwiałe i łatwo opadają na ziemię. Zebrać je do worków — zanieść do domu i sparzyć gorącą wodą. Ze zwalczania chrabąszcza mamy podwójną korzyść — można zużytkować na karmę w stanie świeżym lub suszonym dla świń, drobiu lub ryb, druga korzyść — zmniejszamy ilość żerujących w ziemi pędraków, które wyrządzają w gospodarstwie olbrzymie szkody.

A zatem wszyscy do walki z chrabąszczem — bo inaczej zawsze będzie chybiać w sąsiekach.

Jarmark jagniąt w Nowym Targu.

Jednem z najważniejszych zagadnień gospodarki na Podhalu, która do dziś dnia ma jeszcze bardzo małe zrozumienie to hodowla owiec, ale należy się spodziewać, że przy usilnem poparciu i pracy O. T. R. w Nowym Targu — ta gałąź znajdzie zrozumienie wśród gospodarzy, hodowców, która może się dla niejednego stać źródłem sporego dochodu. Naprawdę należy się dziwić dlaczego właściwie u nas na Podhalu hodowla owiec, za wyjątkiem kilku wiosek jest wielce zaniedbana, wszak przecież Podhale ma ku temu wszelkie warunki sprzyjające. Dzięki p. inż. Drozdowskiemu, który od roku pracuje w naszym powiecie w tej dziedzinie widzi się postęp. Wynikiem tej pracy było urządzenie pod koniec ubiegłego miesiąca na podwórzu Wydziału Pow. jarmark jagniąt który miał na celu zaopatrzenie chętnych hodowców w odpowiedni materjał hodowlany owiec, któryby przyniósł większą korzyść i wydajność tak pod względem mleczności jakoteż i wełny. Na tenże jarmark przyjechało kilkudziesięciu gospodarzy z wozami na których przywieźli po kilka a nawet kilkanaście sztuk jagniąt, które już były dorobkiem dotychczasowej pracy w tym kierunku.

Otwarcie jarmarku dokonano w obecności p. Starosty Głuta. Przybycie p. Starosty powitał w imieniu Związku hodowców owiec p. Piotr Staszel z Maruszyny Viceprezes Woj. Zw. Hodowców owiec, zaznaczając w swem powitaniu, że to co dziś p. Starosta oglądnie to są dopiero początki, zarody tej wielkiej gałęzi gospodarczej na Podhalu, która znajduje obecnie wśród gazdów coraz większe zrozumienie i zainteresowanie, równocześnie dając zapewnienie p. Staroście, że jeżeli tak dalej pójdzie praca to za kilka lat spęd owiec nie pomieści nawet targowica nowotarska. Na przemówienie p. Staszla odpowiedział p. Starosta Głut, że wielce się cieszy, że wśród górali podhalańskich hodowla owiec znajduje zrozumienie i zainteresowanie. Równocześnie apelując do zebranych, aby z chęcią garnęli się do tej gałęzi gospodarki, gdyż produkcja wełny przyniesie spory dochód rolnikowi, przyczem podkreślając znaczenie tej dziedziny gospodarczej dla potrzeb i bezpieczeństwa Państwa.

Po tej oficjalnej części p. Starosta w towarzystwie pp. Inż. rolnictwa Wiesiołowskiego ze Żywca, Czubernata, Górza i wielu innych gości zwiedził jarmark, gdzie przy każdej grupce p. inż. Drozdowski objaśniał z której wsi pochodzą jagnięta i jakiej rasy. Spośród grup wybijały się na pierwszy plan jagnięta hodowców ze wsi Bańskiej, z Gronkowa, z Podczerwonego i z Poronina. Jarmark zakończył się już dobrze po południu a zainteresowanie wśród zwiedzających gospodarzy było olbrzymie. *Fr. B.*

KRONIKA

W zastępstwie p. Dr. Ciszka objął stanowisko redaktora Gazety Podhalańskiej p. prof. Fr. Bryjak.

Egzaminy wstępne do gimnazjum w Nowym Targu. Na podstawie rozp. K.O.S.K. z dnia 27 maja 1935 r. Nr. II.-12349/35 Dyrekcja ogłasza, że egzaminy wstę-

pne do kl. I-ej piśmienne odbędą się w tut. zakładzie dnia 14 czerwca z. j. polskiego, zaś dnia 15 czerwca z arytmetyki z geometrją. Początek egzaminów o godzinie 13 (1 w południe). Egzaminy wstępne piśmienne do wszystkich innych klas odbędą się w dniu 14 czerwca o godzinie 8 rano. Egzaminy ustne wstępne odbędą się w dniu 17 czerwca, a ewentualnie 18 i 19. Bliższe szczegóły na egzaminie piśmiennym. Kandydaci winni przedłożyć świadectwa lekarskie, względnie karty zdrowia z tych szkół, do których uczęszczali poprzednio. Jeżeli kart tych lub świadectw nie przedłożą, zostaną poddani badaniu lekarskiemu podczas trwania egzaminu.

Uwaga! Kończącym szkołę powszechną! Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem przyjmuje chłopców po ukończeniu 6 oddziałów szkoły powszechnej na oddziały rzeźbiarski i stolarski, w wieku od lat 14, na ciesielski od lat 15. Po czteroletnim kursie i złożeniu egzaminu, abiturjenci Szkoły otrzymują dyplom czeladnika danego rzemiosła. Przy szkole istnieje Bursa, w której za opłatą 40 zł. miesięcznie znajdują pomieszczenie i całkowite utrzymanie uczniowie zamiejscowi. Szczegółowe warunki przyjęcia wysyła na żądanie Dyrekcja Szkoły.

Dnia 5 czerwca br. odbyło się w sali obrad Wydziału Powiatowego pierwsze zebranie Sejmiku powiatowego. Dokładne sprawozdanie ogłosimy w najbliższym numerze Gazety Podhalańskiej.

Kolejowa konferencja informacyjna. Dnia 4 czerwca w sali obrad magistratu nowotarskiego odbyła się kolejowa konferencja przy współudziale dwóch delegatów z Dyrekcji kolejowej Krak. p. Marskiego Edw. i Paulego Bronisława. Na konferencji były poruszane bardzo ważne i aktualne sprawy dotyczące kolei i stacji nowotarskiej. W nader rzeczowej dyskusji zabierali głos pp. Zapiórkowski, Giżycki, Günsberg, Hamerszlag, Rajski, Steiner, Głodek. Poruszane były wszystkie bolączki dotyczące przedewszystkiem sfery kupieckie — jak np. że stawki pieniężne są wygórowane za przewóz towarów — brak informatora, telefonu, oświetlenia elektrycznego na stacji, kiepski dojazd do magazynu wprost niemożliwy, brak orbisu w mieście. Dłuższa dyskusja wyłoniła się w sprawie pociągu lekkiego typu t. zn. drobnicowego, który często spaźnia się — przez co przynosi straty kupcowi w towarach, następnie co do pociągu rannego, ażeby wcześniej wychodził do Krakowa — gdzieś o godz. 6.30 zaś autobus w stronę Zakopanego o godz. 8 mej. Również domagali się wszyscy zebrani — ażeby przywrócone zostały do Krakowa, Bielska, Zakopanego i Cz. Dunajca jak było przed wojną — bilety powrotne t. zw. „returki“ przez co kolej znacznie zyska. Następnie wielkie narzekanie ze strony kupców na ciągłe zmiany rozkładów jazdy i tp. Zebranie trwało 3 g. Pp. delegaci spisali wszystkie bolączki z tem, że wszystkie sprawy przedłożą Dyrekcji Okręgowej w Krakowie.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Nowym Targu Walne zebranie miejscowego Koła aplikantów adwokackich, które obradowało nad najżywotniejszemi zagadnieniami i potrzebami młodej palestry. Równocześnie wybrano nowe władze w skład których wchodzą prezes: Mgr. M. Kossek, sekretarz Mgr. Zollmanówna, skarbnik Mgr. Świetliński — komisja rewizyjna: Dr. Hirschler, Mgr. Baran.

Stowarzyszenie Restauratorów i Pokrewnych Zawodów w Nowym Targu. W ubiegłym miesiącu br. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie w sali magistratu na którem ukonstytuował się Zarząd.

Prezesem został wybrany p. Fr. Mrugała z Nowego Targu. Zadaniem powyższej korporacji jest pielęgnowanie ducha łączności, oraz utrzymywanie i podnoszenie łączności zawodowej członków. Następnie opieka nad utrzymaniem dobrego stosunku między członkami korporacji i ich pracownikami, tworzenie urządzeń dla doskonalenia zawodowego, technicznego i moralnego członków korporacji i ich pracowników, tworzenie kas zapomogowych, a w końcu dążenie do polepszenia położenia gospodarczego członków przez zakładanie i utrzymywanie wspólnych warsztatów pracy, składów i wspólnych magazynów sprzedaży.

Korporacja po dzień dzisiejszy liczy 160 członków.

W związku ze śmiercią i pogrzebem I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wiele osób zarobkuje przez urządzanie zbiórek publicznych w formie sprzedaży figurek, żetonów, kartek, wydawnictw i tp. czerpiąc dla siebie materjalne korzyści. Wobec powyższego Urząd Wojewódzki Krakowski komunikuje, że wszelkie zbiórki, w jakiejkolwiek formie mogą być dokonywane jedynie tylko za zezwoleniem władz administracji ogólnej. Do osób trudniących się przeprowadzaniem tych nielegalnych zbiórek, stosowane będą sankcje karne, przewidziane w ustawie z dnia 15 III 1933 r. o zbiórkach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 162), wydawnictwa zaś będące środkiem zbiórki ulegną konfiskacie. — Społeczeństwo winno zwrócić uwagę na osoby dokonywujące zbiórki i przed zakupnem. wzgl. złożeniem datków, winno żądać odpowiednich pozwoleń właściwych władz administracyjnych. To samo dotyczy różnych organizacyj społecznych, nieposiadających zezwolenia władz administracji ogólnej, na przeprowadzenie tego rodzaju zbiórek.

We wsi Chochołów z dniem 30/V został otwarty Urząd Celny, który będzie załatwiał wszelkie sprawy dotyczące ruchu turystycznego między Polską a Czechosłowacją.

Przypadkowy pożar. W Lipnicy Wielkiej wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Hujasa, który doszczętnie zniszczył dom mieszkalny szopę drewnianą oraz komorę. Ogólna szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 4000 zł. zabudowania te były ubezpieczone na kwotę 3500 zł. Przyczyna pożaru, brak komina-

wyciągniętego ponad dach, lecz tylko wyprowadzony nad sufit, wobec czego wylatające iskry z komina padły na słomę, która znajdowała się na strychu.

W dniach 3, 4 i 5 czerwca br. odbył się ustny egzamin dojrzałości w państw. gimn. im. Seweryna Goszczyńskiego w N. Targu pod przewodnictwem p. Dyr. Ludwika Czecha. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Brohner Wilhelm, Cikowski Teofil, Fudala Józef, Gawron Józef, Goldberg Dawid, Goldberg Jakób, Jabłoński Antoni, Kocańda Józef, Krupa Czesław, Lechowicz Józef, Lechowicz Adolf, Leśniakiewicz Józef, Matejczyk Franciszek, Nenko Stanisław, Niewiadomski Bohdan, Nowobilski Juljan, Paluch Jan, Pieczarowski Tadeusz, Polak Ludwik, Polek Antoni, Sewioło Jan, Szczypta Stanisław, Zajączkowski Józef.

Chłop góral podhalaniec na Kujawach wójtem. Do naszej Redakcji nadeszła kartka od górala przesiedleńca rodem z Zakopanego, niejakiego Bolesława Krzeptowskiego, w której donosi nam, że na Kujawach, we wsi Złotniki Kujawskie kupił sobie 21 morgów ziemi i dosyć dobrze mu się powodzi. Równocześnie donosi, że podczas ostatnich wyborów do Samorządu został wybrany wójtem gminy zbiorowej, do której należy 17 gromad. Czegoż to jest świadectwem — że Podhalanie nie tylko u siebie — na własnej ziemi potrafią gazdować, ale także i zdala od swej ojcowizny.

Oświadczenie. W czasopiśmie „Piast“ Nr. 19 z dnia 12 maja 1935 w art. pt. „Z ruchu ludowego na Podhalu“ wymienione było moje imię i nazwisko jako zwolennika stronnictwa ludowego. Oświadczam

ROZKŁAD JAZDY ważny od 15 maja 1935 r. aż do odwołania.

Nr. pociągu	Rodzaj pociągu	CZAS przyjazd	CZAS odjazd	Kierunek	UWAGA
524	Osobowy	0·30	0·36	Zakopane—Kraków	
511a	„	0 34	0 37	Kraków—Zakopane	kursuje 13 VIII—19/VIII
6561	tow. posp.		3 55	N. Targ—Sucha Hora	z przewozem osób
521	Osobowy	4 55	5 00	Kraków—Zakopane	
6552	Mieszany	7 20		Sucha Hora—N. Targ	
516	Osobowy	7 33	7·39	Zakopane—Kraków	
511	„	7 37	7 40	Kraków—Zakopane	kursuje 2 VI—1 IX i 22 12—29/II
6551	Mieszany		8 00	N. Targ—Cz. Dunajec	
6554	„	9 21		Cz. Dunajec—N. Targ	
18	Osobowy	9 23	9 30	Zakopane—N. Sącz	kursuje 16 VI—31 VIII i 22 XII—15/I
Mtr501	Mot. ekspr.	9 28	9·28	Kraków—Zakopane	kursuje codziennie z wyjątkiem przed i poświątecznych dni roboczych
512a	Osobowy	10 02	10·06	Zakopane—Kraków	kursuje 14/VIII—20/VIII
513	„	10 54	10 57	Kraków—Zakopane	kursuje 2/VI—1 IX i 22/XII—29/II
523	„	11·16	11·19	Kraków—Zakopane	kursuje 15/V—1 VI, 2/IX—21/XII i 1 III—14 V
211	„	11·41	11 44	Kr. Płaszów-Zakopane	między Kr.-Płaszowem a Suchą kursuje 22.VI—3.VII, 12.IX—15.XII, 22.XII-29.XII, 11.I—16.I z wyjątkiem 26.XII; Sucha—Zakopane codziennie
526	„	11·58	12·01	Zakopane—Kraków	kursuje 3/VI—1/IX i 22/XII—29/II
525	„	12·21	12·24	Kraków—Zakopane	kursuje 2/VI—1 IX i 22/XII—29/II
502	Pospieszny	13·57	14·00	Zakopane—Kraków	kursuje 2/VI—1 IX i 22/XII—29 II
6521	Osobowy		14·08	N. Targ—Sucha Hora	kursuje 2/VI—1 IX i 22/XII—1/III
6522	„	16 25		Sucha Hora—N. Targ	kursuje 2 VI—1/IX i 22 XII—1 III
501	Pospieszny	16 30	16·33	Kraków—Zakopane	kursuje 1 VI—31 VIII i 21/XII—28/II
212	Osobowy	17·04	17·10	Zakopane—Kraków	miedzy Zakopanem a Suchą kursuje codziennie, zaś między Suchą a Krakowem 28.VI—3.VII, 12.VIII—15.VIII, 22.XII—29.XII, 11.I—15.I z wyj. 25.XII
519	„	17 08	17·11	Kraków—Zakopane	kursuje w dnie przedświąt. 1/VI—31/VIII i 21/XII—[illegible]
6523	„		17 15	N. Targ—Sucha Hora	
Mtr503	Mot. ekspr.	17 47	17·48	Kraków—Zakopane	kursuje w dnie przedświąt.
17	Osobowy	18 25	18·33	N. Sącz—Zakopane	kursuje 16 VI—31 VIII i 22 XII—15/I
522	„	18·30	18 32	Zakopane—Kraków	
1816	„	18·48	18·50	Zakopane—Katowice	kursuje w dnie świąt. 10.VI—1.IX i 15.XII—23.II z wyj. 29.VI i 25.XII
514	„	19·18	19·21	Zakopane—Kraków	kursuje 2/VI—1 IX i 22 XII—29/II
1818a	„	19 35	19 41	Zakopane—Katowice	kursuje w dnie świąt. 10.VI—1.IX i 15.XII—23.II z wyj. 29.VI i 25.XII
527	„	19 39	19·43	Kraków—Zakopane	kursuje 2 VI—1 IX i 21/XII—29/II
1813a	„	19·59	20·02	Katowice—Zakopane	kurs. w dnie przedświąt. 8/VI—31/VIII i 14/XII—22/II
1815	„	20·28	20·31	Katowice—Zakopane	kurs. w dnie przedświąt. 8 VI—31 VIII i 14/XII—22/II
Mtr502	Mot. ekspr.	21·09	21·10	Zakopane—Kraków	kurs. codz. z wyjąt. poświątecznych dni roboczych
520	Osobowy	21·23	21·25	Zakopane—Kraków	kursuje w dnie świąteczne 2.VI—1.IX i 22.XII—23.II z wyj. 29.VI i 25.XII
512	„	21·37	21·40	Zakopane—Kraków	kursuje 2/VI—1/IX i 22/XII—29/II
6562	Tow. posp.	22 20		Sucha Hora—N. Targ	z przewozem osób
515	Osobowy	22·39	22·42	Kraków—Zakopane	

iż członkiem Stronnictwa ludowego nie byłem i niejestem. *Jankowski Jan* Grywałd.

Oświadczenie. Wobec umieszczenia mego nazwiska i stanowiska na łamach czasopisma „Piast" z dnia 12 maja 1935 r. Nr. 19 w art. pt. „Z ruchu ludowego na Podhalu" wbrew mojej wiedzy, jakobym miał być działaczem stronnictwa ludowego, oświadczam co następuje;

Do stronnictwa ludowego „Piast" nigdy nie należałem i należał nie będę — więc i wymienione jakby zasługi dla tegoż stronnictwa mnie nie dotyczą. Jestem chłopem i takim do śmierci zostanę, jednak partyjnictwa nie uznaję, natomiast uznaję współpracę obywatelską z Rządem. *Jan Arendarczyk* Szczawnica.

Oświadczenie. W czasopiśmie „Piast" Nr. 19 z dnia 12 maja 1935 w art. p. t. „Z ruchu ludowego na Podhalu" umieszczone było nazwisko, jakobym należał do stronnictwa ludowego, dotychczas nigdy nie należałem i jako legjonista zawsze byłem zwolennikiem idei Marszałka Piłsudskiego i wobec tego należałem i należę do BBWR. *W. Orawiec* Poronin.

Dnia 5 czerca br. wieczorem przeszła burza wraz z gradem nad wsiami Łopuszna, Ostrowsko, Harklowa, gdzie olbrzymie szkody wyrządził grad na polach, że ludzie muszą z powrotem zasiewać nowe zboża.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

STAROSTA POWIATOWY
nowotarski.
L: A. II. 2/8/35.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady zastęcy prowadzącego metryki izraelickie w N, Targu rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść do dnia 14 czerwca 1935 r. do tut. Starostwa własnoręcznie napisaną prośbę w której mają wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień swego wykształcenia. —

Kandydat na wymienioną posadę musi być obywatelem Państwa polskiego posiadać pełne prawa obywatelskie, mieszkać stale w Nowym Targu i władać dokładnie językiem polskim w mowie i piśmie a nadto poddać się egzaminowi, który odbędzie się w dniu 25 czerwca 1935 r. w Starostwie biuro Nr. 23. o godz. 10-tej.

Za Starostę powiatowego:
M. Füller
Zastępca Starosty.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., **w Ameryce rocznie** 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., **Wychodzi na każdą** niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99